

## **Francja chce zlikwidować getta i zintegrować muzułmanów**

By Monika Rebała

March 21, 2015

[http://wyborcza.pl/1,75477,17634292,Francja\\_chce\\_zlikwidowac\\_getta\\_i\\_zintegrowac\\_muzulmanow.html](http://wyborcza.pl/1,75477,17634292,Francja_chce_zlikwidowac_getta_i_zintegrowac_muzulmanow.html)

**Z krajobrazu francuskich miast mają zniknąć społeczne getta, w których dominuje jedna grupa etniczna i religijna. Rząd daje na to miliard euro w ciągu trzech lat.**

Rząd chce przekonać lokalne władze, by budowały więcej mieszkań socjalnych, jednak nie na przedmieściach, ale w bogatszych i bardziej prestiżowych dzielnicach. Miliony euro mają popłynąć też do szkół, m.in. na zajęcia sportowe, kulturalne, komputerowe i promowanie wśród uczniów wartości republiki: "równości, wolności i braterstwa" obywateli, niezależnie od koloru skóry i religii. W tym przypadku priorytetem mają być także szkoły na przedmieściach. Rząd zamierza przeznaczyć na te działania 1 mld euro w ciągu najbliższych trzech lat.

Debata na temat integracji mniejszości i ich roli we francuskim społeczeństwie odżyła ze zdwojoną siłą po styczniowych atakach terrorystycznych. Premier Manuel Valls mówił wtedy, że odizolowanie mniejszości muzułmańskiej na przedmieściach to forma "terytorialnego, społecznego i etnicznego apartheidu", który sprzyja rozpowszechnianiu się ekstremizmu, i jeśli nie zostaną podjęte radykalne kroki, to sytuacja będzie się pogarszać.

Wprawdzie władze od lat doskonale zdają sobie sprawę z problemu, ale albo wolały o nim otwarcie i głośno nie mówić, albo nie potrafiły sobie z nim poradzić. W 2008 r. prezydent Nicolas Sarkozy też ogłosił "plan Marshalla" dla przedmieść (impulsem do działania były zamieszki m.in. pod Paryżem, w Lille i Lyonie w 2005 r.), obiecując miliony euro na edukację, transport oraz zachęty dla mieszkańców, którzy zdecydują się otworzyć własny biznes. Jednak niewiele z jego zapowiedzi doczekało się realizacji.

Niewykluczone, że i tym razem rządowe działania zakończą się fiaskiem. Pomysłem nie są bowiem zachwyceni mieszkańcy bogatych dzielnic, którzy twierdzą, że jeśli sprowadzą się w ich okolicę ci z przedmieść, to radykalnie zwiększy się liczba przestępstw. Z sondy internetowej, którą na swojej stronie przeprowadził dziennik "Le Parisien", wynika, że aż 71,9 proc. respondentów jest też przeciwnych zmuszaniu władz lokalnych do tego, by nawet jeśli nie chcą, musiały budować mieszkania komunalne.

W szkołach rząd również napotka spore przeszkody. Według ekspertów wielu nauczycieli nie jest przygotowanych do tego, by prowadzić zajęcia z dziećmi z różnych środowisk i praktykujących różne religie. Doskonale było to widać tuż po zamachu na redakcję "Charlie Hebdo", kiedy niektórzy pedagodzy woleli zrezygnować z uczczenia pamięci ofiar minutą ciszy, by tylko nie zaognić sytuacji i nie drażnić tych uczniów, którzy próbowali bronić zamachowców. Prezydent François Hollande mówił później, że to właśnie szkoła znajduje się na pierwszej linii frontu w walce o obronę wartości republiki przed ekstremistycznymi ideologiami.

Z raportu OECD opublikowanego w 2013 roku wynika, że coraz większa przepaść dzieli uczniów chodzących do szkół w bogatszych dzielnicach od tych, którzy uczą się na przedmieściach. Ci piersi osiągają lepsze wyniki i rzadziej rezygnują z kontynuowania nauki. - Z badań, które robiliśmy, widać też, że wśród osób, których oboje rodzice pochodzą z Afryki (głównie Maghrebu), aż 37 proc. nie kończy szkoły średniej, a w przypadku gdy oboje urodzili się we Francji, odsetek ten spada do 17 proc. - mówi "Wyborczej" profesor **Marie-Anne Valfort** z Uniwersytetu Paris 1 de Panthéon-Sorbonne, współautorka wydanej niedawno książki pt. "Dlaczego nie udało się  
integracja  
muzułmanów".

Profesor **Marie-Anne Valfort** zrobiła z dwójką naukowców eksperyment: wysłała do francuskich pracodawców CV Senegalek - jedną nazywała Khadija Diouf, drugą Marie Diouf. Kandydatki miały identyczne doświadczenie zawodowe, tylko z dwiema różnicami: Khadija pracowała w islamskiej organizacji pomocowej i była wolontariuszką w muzułmańskim stowarzyszeniu, a Marie pracowała w katolickich fundacjach. - Okazało się, że chrześcijanka miała 2,5 razy większe szanse na zaproszenie na rozmowę kwalifikacyjną niż muzułmanka - mówi **Marie-Anne Valfort**. Naukowcy przyznają, że to nierówne traktowanie wywołuje frustrację wśród przedstawicieli mniejszości.

Debata na temat integracji toczy się w gorącym przedwyborczym okresie - w tę i następną niedzielę odbędą się wybory departamentalne, które ma szanse wygrać skrajnie prawicowy Front Narodowy. Partia od lat głosi potrzebę ograniczenia napływu imigrantów do Francji i jest kojarzona z hasłami antymuzułmańskimi i antysemitkami.